



GŁOS Z NAD PREGOŁY

Nr 6 (131) czerwiec 2007

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

12 CZERWCA – ŚWIĘTO ROSJI

Tegoroczne główne obchody Święta Rosji zostały zorganizowane na terenie "Parku Centralnego" Kaliningradu. Pełne brawy dźwięki orkiestry dętej, która ulokowała się tuż obok wejścia do parku, powiadały mieszkańcom miasta o tym, że tutaj wkrótce rozpocznie się wielki festyn.

Świąteczne obchody były rozpoczęte pochodem zespołów twórczości amatorskiej wspólnot narodo-



zwiedzających festyn. Przy polskim namiocie można było usłyszeć ulubione piosenek polskiej wspólnoty "Hej sokoły!", "Czarne oczy", "Jarzębina czerwona" i wiele innych i jeszcze dwie niedawno włączone do repertuaru choru polonijnego, przy czynnym udziale obecnego kierownika chóru pana Anatola Teterskiego. Również cieszyły się popularnością informatory

turystyczne opowiadające o interesujących zakątkach Polski, jej zabytkach.

Miejsce zajmowane przez Autonomię Kulturalno-Narodową "Polonia" zwiedzili przedstawiciele administracji obwodu kaliningradzkiego z regionalnym ministrem kultury Andrejewym na czele, którzy zostali przywitani ze szczerą staropolską gościnnością. Na cześć szanownych gości odśpiewano "Sto lat". W imieniu zarządu Autonomii Kulturalno-Narodowej "Polonia" składamy podziękowanie wszystkim uczestnikom festynu z okazji Dnia Rosji za udział w przygotowaniu i godnym przedstawieniu kaliningradzkiej Polonii



wych, działających w naszym mieście. Uczestnicy pochodu zwracali uwagę różnorodnością swoich malowniczych strojów ludowych. Razem przedstawicielami innych ziomkostw narodowościowych w pochodzie wzięły udział członkinie chóru "Stokrotka" Autonomii Kulturalno-Narodowej "Polonia". Pochód przeszedł przez aleję parku do miejsca, gdzie rozpoczął się koncert galowy, z okazji święta państwowego nowej Rosji.

Natomiast w tym samym czasie przy namiotach ustawionych wzdłuż alei parkowej kaliningradzcy mogli zapoznać się z dorobkiem wspólnot narodowych. Namiot polski został ozdobiony w haftowane obrazy, które były eksponowane na wystawie przy parafii św. Wojciecha. Stanowisko "Polonii" ozdabiały także kolorowe baloniki oraz obrusy w polskich barwach narodowych.



Zagroda Kulturalno-Narodowej Autonomii "Polonia" zwracała uwagę

podczas państwowego święta Rosji.

Wasilij Wasiliew



We Wspólnocie Kultury Polskiej

NARESZCIE KONKURS RECYTATORSKI

“JESTEM POLAKIEM” MIAŁ MIEJCE

Kilka razy data konkursu była przeniesiona. Przyczyny temu były różne: poszukiwania pomieszczenia, ogrzewanie pomieszczenia, organizacja innych imprez. Postanowiono wykorzystać salę przy parafii. Salę w przeddzień doprowadzili do porządku (przecież trwa jeszcze budowa kościoła) członkowie polonii Julia Kozłowska, Anna Zacharczenko, Anatolij Teterski, Karolina Kuroczkina, Helena Grobowa, Maria Rudosielska i Eugenia Rudosielska.

27 maja po nabożeństwie w kościele w sali polonijnej przy parafii zebrał się uczestnicy konkursu, organizatorzy oraz miłośnicy poezji polskiej. Byli to przedstawiciele z Bałtyjska, Czerniachowska, Ozierska i z Kaliningradu.

Jak już pisaliśmy warunkiem konkursu było przygotowanie dwóch wierszy: patriotycznego i dowolnego (nawet własnego utworu).

W konkursie wzięli udział 23 osoby podzielone na cztery grupy wiekowe: do 10 lat, 11-16 lat, 17-25 lat i 26 lat i ponad.

Otwarcie konkursu odbyło się bardzo uroczystie. Grupa młodzieży tańczyła Poloneza M. K. Ogińskiego. Duet pań z Bałtyjska na bandurze i szklanych grały polskie i ukraińskie melodii.

Kierował konkursem prezes Wspólnoty Kultury Polskiej Eugeniusz Kozłowski, a ocenę recytatorów dawało jury z konsulem RP w Kaliningradzie Panią Katarzyną Grzechnik i Markiem Juzepczukiem na czele. Pan konsul zaznaczył w słowie wstępnym, że udział młodzieży w konkursie jest pomocny w nauce języka polskiego, co z kolei jest

pomocne na egzaminie wstąpieniem na studia w Polsce.

Dalej pan Prezes wyzywał według spisu recytatorów, najpierw dzieci, potem młodzież i dorosłych.

Najmłodszym (4 lata) był Mateusz Maruszak. To był Polak Mały, o czym on opowiedział w wierszyku znanym nam z lat dziecińczych.

O Wisle, Warszawie, o polskim słowie pięknie brzmiało z ust dziewczynek Aleksandry Popowej, Jelizawie Szyn-gariowej, Katarzyny Maksymowej.

W grupie 11-16 lat brały udział Janina Łapszyna (Bałtyjsk), Małgorzata Tiugelawa, Julia Samojłowa, Julia Ostrowska, Galina Woszątyńska (Oziersk), Helena Salamacha, Daria Ogijewicz, Wiktoria Ogijewicz, Władysława Kozłowska, Krystyna Zacharczenko, Anastazia Łapszyńska.

Obecni słyszeli wiersze Mickiewicza, Konopnickiej, Norwida, Lecho-nia, Brzechwy, Gałczyńskiego i innych poetów. A słyszeli słowa o Bogu, o 3 Maju, o sprawiedliwości, ojczyźnie, o kalinie i lilii.

O Ojczyźnie, miłości, romantyczności – o tym recytowały Krystyna Wołkowska z Anną Ogińską w grupie 17-25 lat.

Poczucia patriotyzmu nie brakowało w grupie 26-latków. Recytujący korzystali z poezji Mickiewicza, Konopnickiej, Gałczyńskiego, Śliwiaka i wielu innych.

“To Polska!... Polska!... To Ojczyzna nasza!”- recytowała Teresa Griażnowa. Przysięgę Kościuszki przypomniał Anatolij Teterski. Alła Kuczyńska zapoznała nas z poezją Adama Smyka z cyklu “Nad głębiami”.

Maria Szyngariowa w wierszyku “Bogosław, Matko!” prosiła Matkę Boską o błogosławieństwo dla Polski.

Kleofas Ławryniewicz deklamował wiersze o swoim ojczystym kraju – Wileńszczyźnie.

Jako podsumowanie konkursu można podać



fragmęty z wierszyku “Ojczyzna” R. Pisarskiego, które deklamowała Anna Zacharczenko:

*“Ojczyzna – to jabłonie kwiatami
obsypane
i modre chabry w zbożu i jasny śpiew
skowronka
i srebrnołuskie fale odrzańskie i
wiślane,
skalista grań tatrzańska i
mazowiecka łąka.*

*Ojczyzna – to wsie, miasta, ulice i
stadiony
i wszystkie polskie huty i wszystkie
polskie szkoły,
to porty i okręty i moza brzeg zielony –
to zwykły dzień roboczy i święta dzień
wesoły.*

*Ojczyzna – bliskie słowo
w nim serca wszystkie.
Ojczyzna – zwykłe słowo,
czemu tak bliskie?”*

Recytujący pokazali różny poziom przygotowania, ale starań być najlepszym nie brakowało nikomu. Każdy starał się jak mógł. Usłyszeliśmy wierszyki znane prawie każdemu i nowe, niewiadome, ciekawe.

> str. 3





(ze str. 2)



Półki jury rozwiązywało problem zajętych miejsc, nagród, uczestnicy konkursu byli zaproszeni na herbatkę. Prowadzili przyjacielską rozmowę, dawali swoją ocenę uczestnikom.



Każdy mógł wypowiedzieć swoje zdanie, gratulować kolegom. A z inicjatywy ks. Jerzego Steckiewicza obecni śpiewali polskie piosenki.

A jakie wyniki, rezultaty konkursu?

Uczestnicy konkursu więcej dowiedzieli się o poezji polskiej, usłyszeli nieznanne do tego wiersze patryotyczne oraz inne, wesołe, humorystyczne. Poezja polska stała się dla nas bliżej, głębiej zrozumiana.

Była to próba przed odpowiedzialnym konkursem "Kresy 2007". Każdy z recytujących otrzymał nagrodę w postaci polskiej książki.



A kto jakie miejsca zajął?
W najmłodszej grupie cała czwórka zajęła pierwsze miejsca: **Aleksandra Popowa, Jelizawieta Szyngariewa, Katarzyna Maksymowa, Mateusz Maruszak.**



W grupie 11-16:

1. **Janina Łapszyna**
2. **Anastazia Łapszyńska**
3. **Krystyna Zacharczenko, Władysława Kozłowska, Wiktoria Ogijewicz**

W grupie 17-25:

1. **Krystyna Wołkowa**
2. **Anna Ogińska**

W grupie 26 i ponad:

1. **Anatolij Teterski**
2. **Teresa Griaznowa, Ała Kuczyńska**
3. **Anna Zacharczenko, Maria Szyngariewa**

Dziękujemy serdecznie:

Ø Zarządowi WKP z prezesem Eugeniuszem Kozłowskim na czele za organizację konkursu, przygotowanie



pomieszczenia, herbatkę i t.d., jak również organizatorom polonijnym Bałtyjska, Czerniachowska, Ozińska za przygotowanie dzieci i młodzieży.



Ø Rodzicom, babciom, które zachęcali swoje dzieci do nauki polskiej poezji i ich przygotowywanie.



Ø Pracownikom Konsulatu Generalnego RP (M. Juzepczuk, K. Grzechnik) za pomoc i czynny udział w organizacji konkursu, a także Pani Ninie Pakule i Katarzynie Zysk.

Ø Ks. J. Steckiewiczowi za pomieszczenia.

Ø Jury za sprawiedliwą ocenę recytatorów.



Ø Dzieciom, młodzieży i dorosłym za zjednoczenie pokoleń we wspólnym uczestnictwie recytatorskim.

Zachęcamy nadal do współpracy w następnym konkursie.

Kl. Ławrynowicz

Foto K. Kuroczkina



Żegnaj festywal Niech żyje festywal

Kronika kulturalna

25 maja w Sali Koncertowej Filharmonii obwodowej odbyła się końcowa impreza artystyczna XXIII Międzynarodowego Festywalu sztuki.

Część koncertowa wieczoru poprzedzała uroczysta dekoracja medalem pamiątkowym i wręczenie dyplomów z podziękowaniem w imieniu Filharmonii obwodowej wszystkim współtwórcą znakomitej Międzynarodowej imprezy artystycznej. Medale pamiątkowe i dyplomy z podziękowaniem za wsparcie festywalu dostali także Konsul Generalny RP w Kaliningradzie Pan Jarosław Czubiński oraz Pani Konsul d/s kultury Katarzyna Grzechnik.

Natomiast koncertową część wieczoru uświetniła swoim obśniewającym występem Orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej z Gdańska pod

batutą Kaja Bumanna.

Z wielkiej skarbnicy polskiej muzyki klasycznej zespół muzyków z Gdańska wybrał dla kaliningradzkiej publiczności uwerturę Stanisława Moniuszki "Bajka", Małą suitę Witolda Lutosławskiego oraz opartą na motywach góralskich kompozycję "Orawa" Wojcie-

cha Kilara.

Wspaniale został wykonany również "Polonez" Piotra Czajkowskiego z opery "Eugeniusz Oniegin". Po przerwie do polskich muzyków dołączyli się soliści Filharmonii kaliningradzkiej Nikołaj Gorłow i Ekatierina Feoktistowa. W towarzystwie gdańskiej orkiestry symfonicznej nasi śpiewacy wykonali finalową część opery Czajkowskiego "Eugeniusz Oniegin".

Koncowy utwór muzyczny festywalu został wykonany również w obsadzie międzynarodowej. Kompozycję Louisa Armstronga "Piękny jest ten świat" wykonała polska orkiestra symfoniczna pod batutą Wiktora Bobkova rosyjskiego dyrygenta zaś na trąbce grał wystąpił jako wokalista muzyk litewski słynny Vitautas Grublauskas.

Gdy obserwujemy takie wydarzenie artystyczne, dochodzimy do wniosku i stajemy się bardziej pewni tego, że kiedy spotykają się artyści z różnych krajów tworząc takie właśnie święta sztuki, świat staje się piękniejszy.

Wasilij Wasiliew

Ożywimy dawną tradycję?

(Z dziejów pierwszej polskiej gazety w Królewcu)

Dawny Królewec miał poważne zasługi wobec kultury polskiej. W dobie Reformacji (wiek XVI) i później to miasto było słynnym ośrodkiem wydawnictwa polskiego. O działalności drukarzy i wydawców polskich nad Pregołą mamy zamiar opowiedzieć w następnych numerach naszego pisma. Tu zaś, zważając na to, iż nasz "Głos znad Pregół" stanowi w pewnym sensie wznowienie dawnej polskiej tradycji wydawniczej w Królewcu, zwrócimy się do czasów, kiedy to był wydawany pierwszy w języku polskim periodyk.

Był to tygodnik "Pocztą Królewiecką", drukowany w Królewcu od 6.VIII.1718 r. do 20.XII.1720 r. W tym terminie ukazało się ogółem 126 numerów polskiego pisma. Fakt wydania gazety polskiej w stolicy Prus Wschodnich świadczy tak o istnieniu w mieście licznej Polonii, jak i o zainteresowaniu polszczyzną wśród miejscowej ludności niemieckiej. Redaktorem "Pochty królewieckiej" został Jerzy Rekuć (1670 – 1721), jej wydawcą – Johann David Zäncker (czyli Cenker, zmarł 1727).

Rekuć pochodził z litewskiej Żmudzi z rodziny katolika i kalwinka. Kształcił się w Kiejdanach, a następnie w Berlinie i na uniwersytetach w Marburgu i we Frankfurcie n. Odą. Po powstaniu w 1701 r. w Królewcu polskiej gminy kalwińskiej przybył do tego miasta i w latach 1702-1721 był tutaj pastorem polskich kalwinów. Stał również na czele tak zwanej Drukarni Polskiej, która tłoczyła książki religijne oraz podręczniki dla szkół kalwińskich w językach polskim i litewskim. Właśnie Rekuć zaprosił w w. 1710 do Królewca

z Gdańska drukarza Zänckera, Niemca z pochodzenia, który dobrze znał język polski. Po jakimś czasie Zäncker nabył Polską drukarnię we własność. Otoż za pomocą Rekuć Zäncker otrzymał prawo wydawania polskiej gazety. Tak w r. 1718 powstała "Pocztą Królewiecką".

Pismo informowało o najważniejszych wydarzeniach politycznych, handlowych, przyrodniczych i innych z całego świata, najczęściej z Polski i Niemiec. Była to gazeta o duchu chrześcijańskim, głosiła pobożność, miłość, zgodę, życzliwość. Wydawana w Prusiech była oczywiście lojalna wobec ówczesnego króla pruskiego Fryderyka – Wilhelma II, przezwanego za swoją pasję do drylu, do dyscypliny "królem-kapralem". Niemniej jednak pismo nie zapominało prosić Boga o błogosławieństwo dla Polski:

Koronę też Polską niechaj Bóg ukoronuje

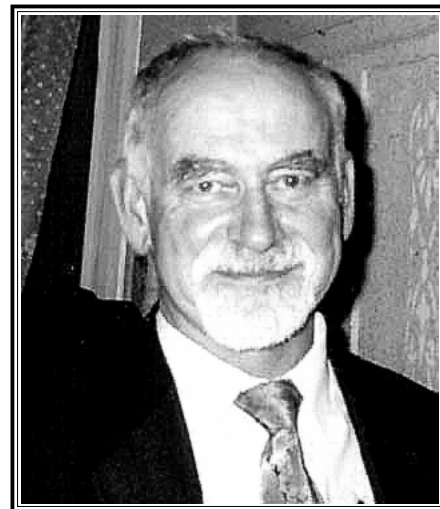
Zgodą stanów i pokojem, niechaj im daruje

Swe miłosierdzie i łaską; niechaj bracie; ku braci

Serce swe już miłością; niechaj będą bogaci w sprawiedliwości.

Dlaczego żywot "Poczty Królewieckiej" był tak krótki, tego dokładnie nie wiemy. Być może przyczyną upadku tego druku była jego przynależność do wyznawców kalwinizmu, nielicznych w porównaniu do znacznie liczniejszej grupy luteranów w Królewcu. W każdym razie "Pocztą Królewiecką" stanowi precedens historyczny działania publicystyki polskiej na ziemiach dawnych Prus Wschodnich.

W czasach późniejszych nad



Pregołą były podejmowane nowe próby wydania czasopism polskich – niestety bez skutku. Przytoczymy tu fragmenty z ówczesnego uzasadnienia konieczności takiego druku. Miał on służyć głównie dla celów nauczania, rozpowszechnienia oraz doskonalenia się w języku polskim, znajomość którego "należy pogłębiać i pielęgnować nie tylko wśród rodowitych Niemców, ale także wśród osób będących z pochodzenia Polakami, którzy go w obcym środowisku częściowo zapomnieli, bądź mówili językiem tak przeplatany germanizmami, że mieszkańcy Polski nie mogli go dobrze zrozumieć... Temu złu łatwo można zapobiec przez częste czytanie miłej polszczyzny".

Czyż to uzasadnienie, napisane dwa i pół stulecia temu nie jest aktualne i dzisiaj?

Kazimierz Ławrynowicz

(Przedruk artykułu z naszej Gazety nr 1/1995)

OD REDAKCJI

Redakcja gazety zwraca się do członków Polonii obwodu kaliningradzkiego z prośbą rozwiązania problemu dostarczenia pisma do miast obwodu. Jak pokazuje praktyka, gazeta nie dociera we właściwym czasie.

Jak tylko wydrukowany jest cały nakład gazety, redakcja sortuje pakuje dla parafii, Konsulatu RP oraz dla członków Polonii obwodu kaliningradzkiego do miast Czerniachowska, Gusiewa, Swietłogorska, Gwardziejska, Znamienska, i innych parafii obwodu, jak również dla szkoły Nr.40 i RUP im. Kanta.

Do Parafii i Konsulatu gazeta dostarczana jest w dzień.

Redakcja szczerze dziękuje prezesowi Wspólnoty panu Eugeniuszowi Kozłowskiemu, który zawsze dostarcza gazetę. Lecz sprawa dostawy gazety do miast obwodu zostaje do tego czasu nierozstrzygnięta, i czytelnicy obwodu dość często po pół roku nie otrzymują gazety.

Mamy nadzieję na pomoc ze strony naszych czytelników. Czekamy.



Polacy w Królewcu (c.d. z nr 1/2007)

W latach 1617-1773 administratorami terenów byłej diecezji sambijskiej, a więc i Królewca, byli polscy biskupi warmińscy, stąd tytułowali się biskupami warmińsko-sambijskimi. Diecezję sambijską oficjalnie zlikwidował w 1821 r. papież Pius VII, a jej obszar został włączony do diecezji warmińskiej. Stąd aż do 1991 roku Obwód Kaliningradzki formalnie podlegał polskiemu biskupstwu warmińskiemu. Diecezja sambijska odrodziła się w 1992 roku - jako nowo utworzona przez "polskiego" papieża Jana Pawła II diecezja elcka - ze znajdującej się na terytorium polskim części sambijskiej dotychczasowej diecezji warmińskiej. Wspomnieniem diecezji sambijskiej jest dziś sambijska kapituła kolegiacka przy jednej z konkatedr diecezji elckiej - w Gołdapi. Sam jednak obszar Obwodu Kaliningradzkiego należy od 13 kwietnia 1991 roku do utworzonej w tymże roku administracji, a w 2002 r. katolickiej archidiecezji moskiewskiej, na czele której stoi Polak z Grodzieńszczyzny, arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz.

Po rezygnacji Polski z lenna pruskiego w 1657 roku, czyli po uzyskaniu przez Fryderyka Wilhelma I suwerenności dla Prus Książęcych, nastąpiło ich większe zbliżenie się do krajów niemieckich, głównie jednak Brandemburgii, przy jednoczesnym znacznym rozluźnieniu więzów Prus i Królewca z Polską. Jednak te więzy były ciągle silne, a polskość w Królewcu była jeszcze atrakcyjna i żywa przez następnych kilka pokoleń jego niemieckich mieszkańców. Znał język polski np. pierwszy monografista Królewca - Niemiec pochodzenia węgierskiego Ludwig von Baczko (1756-1827). Jeszcze pod koniec XVIII w. magistrat królewiecki stwierdzał oficjalnie, że duży odsetek ludności miasta mówi po polsku. Stąd aż do 1820 roku różne instytucje królewieckie, a przede wszystkim sądy i magistrat, zatrudniały z urzędu polskich tłumaczy. A po polsku mówił nie tylko plebs miejski, ale mieszczenie wszystkich stanów. Dlatego język polski wchodził do programu nauczania każdej średniej szkoły Królewca, łącznie z Collegium Fridericianum, gdzie wykładano go aż 4 razy tygodniowo, tak aby każdy abiturient znał go dobrze.

O sile polskiego żywiołu w Królewcu na przełomie XVIII i XIX w. i o tym, że językiem polskim posługiwali się mieszczenie wszystkich stanów, świadczy pośrednio subskrypcja na polskie wydanie książek Christiana G. Salzmannna "Sebastian Mądry" (1799) i "Konstantego ciekawa albo wiedzenia godna historia życia" (1800-1802), które przetłumaczył i wydał w Królewcu proboszcz tutejszego polskiego kościoła ewangelickiego Jerzy Olech. W przedpłacie nabyły te książki 504 osoby, z których aż 280 mieszkało w Królewcu. Spośród tych 280 nabywców z Królewca 112 było kupcami, 20 rzemieślnikami, 14 studentami, 7 urzędnikami i 1 wojskowym (Janusz Jasiński).

Na początku XIX w. języka polskiego w królewieckiej szkole staromiejskiej uczył się pochodzący z Mazur Krystyn Lach Szyrma (1790-

1866), od 1811 roku mieszkający w Polsce literat, uczestnik Powstania Listopadowego 1830-31, a następnie działacz polityczny polskiej emigracji w Anglii. W 1819 roku odwiedził Królewec i w liście wysłanym do przyjaciela w Polsce napisał: "Językiem polskim można być wszędzie w Królewcu zrozumiałym. Między kupcami wielu jest Polaków z pruskich prowincji, a kupcy Niemcy uczą się po polsku dla handlowych związków z Polską, albo przynajmniej mają między czeladnikami kogoś, kto ten język umie". Lach Szyrma zauważył jednak, że "Dawnymi czasy mowa polska nierównie więcej była uważana". Do podtrzymywania polskości w Królewcu zabrakło wolnej Polski.

Upadek Polski w 1795 roku zapoczątkował jawną antypolską politykę Prus, które przystąpiły teraz do szybkiej i bezwzględnej germanizacji wschodniopruskich Polaków poprzez odpowiednią politykę władz administracyjnych. Z samego Królewca w latach 1804-1843 wyszły liczne rozkazy i rozporządzenia, zmierzające do germanizacji wschodnio-pruskich Polaków; np. w 1837 roku sejm prowincjonalny w Królewcu uchwalił zupełne usunięcie języka polskiego z kościołów i szkół. Wszystkie te antypolskie pociągnięcia, jak i spowodowana przez to szybsza asymilacja ludności polskiej, przyczyniały się do zmniejszania się roli języka polskiego w życiu miasta i mieszczań królewieckich. W wydanej w 1841 roku "Małej encyklopedii polskiej" w haśle "Królewec" czytamy, że język polski dawniej w Królewcu "pospolicie", obecnie nie jest obcym jeszcze dla tych, "którzy z Litwą lub Królestwem Polskim w handlowych zostają stosunkach".

Kiedy Prusacy przystąpili do walki z polskością i językiem polskim w Prusach Wschodnich, wielki filozof niemiecki, profesor i rektor uniwersytetu królewieckiego Immanuel Kant (1724-1804), który stykał się z ludnością polską w Królewcu, odnosząc się do sprawy ich germanizacji powiedział, że zarówno w czasie nabożeństw, jak i w nauce szkolnej powinno się posługiwać językiem polskim, który najlepiej odpowiada właściwościom tego ludu. Niestety, władze pruskie udawały, że nie dosłyszwały wypowiedzi tego wielkiego uczonego.

Niemieccy demokraci królewieccy, wśród których było wielu przyjaciół Polaków i głosicieli odrodzenia państwa polskiego, na początku lat 60. XIX w. chcieli przyjąć z pomocą zagrożonej polskości na Mazurach poprzez wydawanie w Królewcu dla nich polskiej gazety, której redaktorem miał zostać Wojciech Kętrzyński. Niestety, jego aresztowanie przez władze pruskie udaremniło te plany (J. Jasiński).

Tak więc od XIV w. i aż po wiek XX w Królewcu Polacy stanowili do 30% ogółu ludności miasta lub stanowili większą lub mniejszą kolonię, na którą składała się stała ludność tak wyznania ewangelickiego jak i katolickiego oraz przelotna młodzież - studenci Uniwersytetu Królewieckiego i agencji handlowej. Stały wzrost ludności polskiej

w Królewcu musiał niepokoić króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I, który w 1724 roku wydał zakaz osiedlania się Polaków w tym mieście oraz w północnej części Prus (dziś pokrywającej się z Obwodem Kaliningradzkim). Chodziło jednak raczej o du-że osiedlanie się Polaków, gdyż przez cały okres historii niemieckiego Królewca aż do lat 30. XX wieku między tym miastem a ziemiami polskimi trwał naturalny przepływ ludności. Mieszkańcy Królewca osiedlali się na krótszy lub dłuższy czas czy na zawsze w Polsce, gdzie zazwyczaj ulegali polonizacji, a Polacy w Królewcu, gdzie z biegiem lat asymilowali się z niemiecką ludnością miasta. Ludność niemiecka Królewca była żywliwie ustosunkowana do Polaków, Polski i spraw polskich aż do powstania państwa niemieckiego w 1871 roku. Wówczas górę wzięło szowinizm niemiecki.

Fryderykowi Wilhelmowi I, podobnie jak jego ojcu Fryderykowi I (który nakazał zamknięcie 3 polskich szkółek w Królewcu) nie chodziło tylko o powstrzymanie napływu Polaków do Królewca, ale także o zgermanizowanie Polaków tu mieszkających. Stąd od czasu jego panowania wzrosły pruskie, a potem niemieckie, naciski germanizacyjne na ludność polską. Np. w 1733 i 1742 roku skasowane zostały kazania polskie w luterzańskich kościołach - staromiejskim i katedralnym. Od czasu upadku Polski w 1795 roku polskość w Królewcu była coraz bardziej tępiona. W 1808 roku skasowano w polskim kościele ewangelickim polski diakonat. Jak już wspominałem, w 1837 roku nakazano usunięcie języka polskiego z kościołów i szkół (później jednak dozwolono na używanie języka polskiego w kościołach i przejściowo w szkołach). "Kulturkampf" (1871-78) kanclerza Bismarcka zadał niemalże śmiertelny cios polskości w Królewcu. Polski historyk Wojciech Kętrzyński, który odwiedził Królewec w 1876 roku, pisał o pustawym polskim kościele ewangelickim, gdyż niewiele osób miało odwagę wówczas demonstrować swe polskie pochodzenie. W 1880 roku zlikwidowano polską parafię ewangelicką w Królewcu. Jedynie raz w miesiącu w kościele św. Mikołaja odprawiano nabożeństwo polskie dla żołnierzy pochodzących z Mazur. Jednak i to zostało zlikwidowane w 1901 roku w ramach walki z polskością w Królewcu.

Nie znaczy to, że w 1880 roku czy na początku XX w. nie było już Polaków w Królewcu. Byli - tak ewangelicy jak i katolicy. Ilu? Zapewne 1500-2000 osób (w 1880 roku Królewec miał 126 500 mieszkańców, jednak władze niemieckie nie podały ilu spośród nich przyznawało się jeszcze do polskości). Spis powszechny ludności przeprowadzony w 1925 roku wykazał zaledwie 616 Polaków w Królewcu i 105 w powiecie królewieckim. Były to osoby, które miały odwagę przyznać się do polskości w kraju, w którym polako-żerstwo stało się chlebem powszednim.

c.d.n. Marian Kałuski

WSPÓŁDZIAŁANIE TRWA W DALESZYM CIĄGU

Rejon Centralny w Kaliningradzie już nie pierwszy rok aktywnie współdziała z polskim miastem Starogardem-Gdańskim – stolicą powiatu w

Imprezy w ramach projektu “Pod wspólnym niebem”, na których mają być zorganizowane koncerty, wystawy, warsztaty twórcze.

w “Młodzieżowych grach sportowych Euroregiona “Bałtyk” w roku 2005 i 2006.

Nasza drużyna “Koenig City Breaker” brała udział w drugich otwartych międzynarodowych mistrzostwach Ziemi Koczewskiej i w breakedance zdobyła pierwszą nagrodę, pięć nagród za mistrzostwo indywidualne oraz główną nagrodę pieniężną.

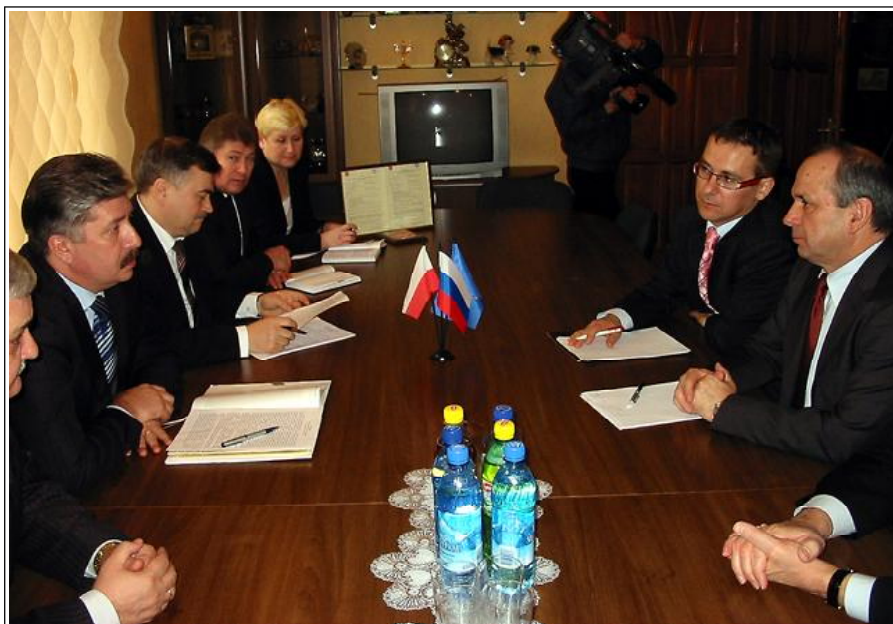
Rejon Centralny oraz Starogard – Gdański nie raz wymieniały się między sobą “desantami artystycznymi”. Nie tak dawno z programem koncertowym wystąpił zespół szkoły muzycznej im. Szostakowicza i zespół estradno – choreograficzny “Współczesna”.

I przeszło spotkanie, na którym były umocowane główne tezy współdziałalności, też w przyszłości powinni dać poważne wyniki.

Dmitrij Osipow

Foto autora

Tłumaczenie Kl. Ławryniewicz



województwie Pomorskim.

W ciągu tego czasu partnerów i w naszym mieście znaleźli przedstawiciele biznesu polskiego.

Rozpoczynając od roku 2000 odbyło się pięć forumów ekonomicznych, które przyciągnęły uwagę prawie 300 biznesmenów. W rezultacie wiele firm zawarły obopólnie korzystne umowy i przystąpiły do wspólnej działalności. Zorganizowane ściśle kontakty w dziedzinie kultury, edukacji, sportu.

W Kaliningradzie niedawno odbyło się spotkanie kolejne, na którym szef administracji rejonu Centralnego Wiktor Kudriawcew oraz prezydent (mer) Starogrodu – Gdańskiego Edmund Stachowicz niedawno przystąpiwszy do spełnienia swych obowiązków podpisali umowę o dalszej współpracy. Główny punkt umowy – przeprowadzić jesienią w Swietłogorsku 6-go foruma ekonomicznego, w którym będą brali udział przedsiębiorcy Centralnego rejonu oraz powiatu Starogardzkiego. Ważne są i inne aspekty współdziałalności, które bardzo zacieśniło się w ciągu ostatnich trzech lat.

Szczególnie dotyczy to wymiany kulturalnej oraz sportowej.



W zawodach sportowych, w otwartym w Starogardzie – Gdańskim nowoczesnym kompleksie sportowym, drużyny rejonu Centralnego zawsze odnosiły sukcesy i zdobywały pierwsze lub nagradzane miejsca. Wiele znaczącym było uczestnictwo naszych młodych sportowców (ponad stu osób)

Pismo
sponsuruje
FUNDACJA
POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE



VI ŚWIATOWY ZŁOT MŁODZIEŻY POLONIJNEJ

„Orle Gniazdo 2007”

Nasi młodzi przyjaciele!

Kontynuując tradycję spotkań młodzieży polonijnej z całego świata, pragniemy zaprosić Was na VI Światowy Złot Młodzieży Polonijnej „Orle Gniazdo 2007”



TERMIN ZŁOTU: 12-21 lipca 2007 r.

MIEJSCE ZŁOTU: ośrodek wypoczynkowy w okolicy Poznania

UCZESTNICY ZŁOTU: młodzież polonijna i polska wyłącznie w wieku 18-26 lat, szczególnie zapraszamy osoby uczestniczące i pragnące aktywnie uczestniczyć w ruchu polonijnym;

W PROGRAMIE:

- Ø warsztaty tematyczne – pod kierownictwem doświadczonych instruktorów - w grupach zainteresowań [krajoznawcze, plastyczne, muzyczne, taneczne, teatralne, dziennikarskie, rzemiosła ludowe, liderów młodzieżowego ruchu polonijnego]
 - Ø wycieczki krajoznawcze [zwiedzanie Poznania i Wielkopolski],
 - Ø koncerty i spektakle teatralne, polskie zwyczaje i tradycje ludowe,
 - Ø prezentacje grup warsztatowych na zakończenie zlotu,
 - Ø sport i rekreacja, konkursy, wieczorki taneczne i ogniska
- Szczegółowy program każdy uczestnik otrzyma po przyjeździe na zlot.

INFORMACJE PRAKTYCZNE DLA UCZESTNIKÓW ZŁOTU:

Organizator zapewnia:

- zakwaterowanie [pokoje: 2-4 osobowe] pełne wyżywienie, opiekę pilotów, opiekę medyczną i program zlotu,
- zlot rozpoczyna się obiadem w dniu 12 lipca (czwartek) i kończy śniadaniem w dniu 21 lipca (sobota).
- transport z dworca kolejowego do miejsca zlotu (w dzień przyjazdu) oraz z powrotem (w dniu wyjazdu),
- PUNKT INFORMACYJNY ZŁOTU – dla przyjeżdżających pociągiem lub autobusem (czynny będzie w dniu przyjazdu w holu dworca kolejowego Poznań Główny w godz. 6.00-24.00),

Uczestnicy zlotu:

- pokrywają we własnym zakresie koszty podróży oraz ubezpieczenia na czas pobytu w Polsce,
- opłacają wpisowe w wysokości 30 euro /w dniu przyjazdu, w biurze zlotu/,
- przyjeżdżają na zlot wyłącznie w dniu 12 lipca a wyjeżdżają w dniu 21 lipca,
- pokrywają koszty napraw za spowodowane przez siebie szkody,
- proszeni są o zabranie odzieży umożliwiającej udział w zajęciach sportowych i turystycznych (w tym stroju kąpielowego i ręcznika)

Regułą Zlotu jest aktywne uczestnictwo w programie oraz powstrzymywanie się od palenia papierosów i spożywania alkoholu.

W PRZYPADKU POWAŻNYCH WYKROCZEŃ UCZESTNIK MOŻE BYĆ WYDALONY ZE ZŁOTU PO UPRZEDNIM POINFORMOWANIU ORGANIZACJI POLONIJNEJ I PLACÓWKI KONSULARNEJ

Wypełnione karty zgłoszenia wraz z kopią polisy ubezpieczeniowej w terminie do **22 CZERWCA 2007r.** prosimy nadsyłać na adres: (w przypadku większej ilości zgłoszeń o przyjęciu decyduje termin nadesłania karty zgłoszenia) **Karta zgłoszenia na zlot do otrzymania w Redakcji**

**WIELKOPOLSKI ODDZIAŁ STOWARZYSZENIA “WSPÓLNOTA POLSKA”, 61-772 POZNAŃ,
STARY RYNEK 51; TEL./FAX. (0-61) 853-19-61, TEL. (0-61) 852-71-21,
E-MAIL: WSPOLNOTAPOLSKAPN@POCZTA.ONET.PL**



“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Главный редактор Мария Лавринович.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8. Тел. (4012) 64 20 00, 64 37 87, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru

Адрес в Интернете - <http://www.glos-znad-pregoly.org>

Печать: Калининградская городская типография 236000, г. Калининград, пр. Мира, 5. Тираж 500 экз. Заказ 506.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адальберта. Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.